

Do bycia sędzią nie wystarczy ogromna wiedza

Wywiad z prof. Romanem Hauserem opublikowany w Rzeczpospolitej z dnia 7 maja 2014 r.

Został pan właśnie wybrany na nowego przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa. Sytuacja w środowisku jest napięta. Sędziowie składają skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu w sprawie zamrożonych pensji. Od lat trudno im się porozumieć z ministrem sprawiedliwości. Co dla pana na początek kadencji będzie najważniejsze?

Dobra współpraca ze wszystkimi organami władzy państwowej. Tylko taka pozwoli na wypracowanie spójnych zasad działania, a te z kolei na realizację podstawowego zadania sądownictwa czyli zapewniania obywatelom prawidłowej realizacji prawa do sądu. Prawo do szybkiego, sprawiedliwego i mądrego wyroku jest niezwykle ważnym elementem demokratycznego państwa prawa. I takie musimy obywatelom zapewnić. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa nakłada na radę wiele zadań. Które z nich uważa pan za najważniejsze?

Stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów. To podstawowe zadanie, które zresztą nakłada na radę nasza konstytucja. Od lat mamy w pełni niezawisłe sądy, ale tej wartości musimy nieustannie strzec. Dla każdego z nas niezależny sąd, całkowicie uwolniony od jakichkolwiek nacisków, to ogromna wartość.

Jak pan ocenia dziś sytuację w sądownictwie? Od lat wiele się w nim dzieje. Czego dziś najbardziej mu potrzeba?

Potrzebny jest spokój, sprawna organizacja pracy i nie tylko dobre, ale także stabilne prawo. Sądenie to służba państwu i obywatelom. Oczywiście mamy świadomość, że niezwykle istotnym elementem dobrego wymiaru sprawiedliwości jest osoba sędziego. Wybór najlepszych kandydatów na to niezwykle ważne miejsce musi być wyborem najlepszych z najlepszych. Do bycia sędzią nie wystarczy ogromna wiedza, konieczne jest doświadczenie życiowe i odpowiednia wrażliwość.

Największe wyzwania, które przed panem stoją, to...

Jest ich wiele. Musimy dotrzeć do społeczeństwa. Dziś często nawet najlepszy i najmądrzejszy wyrok, jeśli nie będzie właściwie przekazany obywatelom, nie spełni swojej funkcji, także edukacyjnej. Musimy też jeszcze bardziej otworzyć się na media i wzajemnie uczyć rzetelnego i jasnego przekazu.

*Rozmawiała Agata Łukaszewicz*